

Historia domu ze słomy i gliny cz.1

written by Ewa Kozioł

Jest to wpis, który stworzył mój mąż na imię mam Dawid, który podzieli się z Wami doświadczeniami z budowy naszego słomianego domku.

Krótkim wprowadzeniem do tematu niech będzie kilka słów, zaledwie zrębek całej zgromadzonej w tym temacie wiedzy, dotyczących historii budowania ze słomy. Domy w technologii 'straw bale' jakie dzisiaj znamy wywodzą się z Alaski, gdzie to rdzenni układali je z kostek słomy chroniąc się przed zimnem w oczekiwaniu na łodzie, które miały ich zabrać z powrotem na ciepły ląd.

Pionierskie budowle w Europie datują na przełom XIX i XX wieku i powstawały głównie we Francji oraz Wielkiej Brytanii. W roku 2014, jak podaje literatura specjalistyczna, w samej tylko Francji można je było liczyć w setkach. Jeśli dobrze pamiętam, w latach 2011-2014, w jednym z angielskich hrabstw lokalna firma wygrała przetarg na budowę domów ze słomy przeznaczonych na mieszkania socjalne. Argumentami, które zaważyły na decyzji lokalnych władz były niskie koszty budowy oraz długowieczność tego typu konstrukcji. Koszty zadeklarowane w aplikacji do przetargu były +/- dwukrotnie niższe od najniższych w technologii tradycyjnej a prawidłowo zbudowany dom ze słomy powinien według znawców tematu żyć 200+ lat.

[et_bloom_inline optin_id=optin_7]



Dlaczego postanowiliśmy zastąpić drewnem, słomą i gliną tradycyjne materiały budowlane jak beton czy cegła? Przede wszystkim przez wzgląd na wykorzystanie łatwo i lokalnie dostępnych produktów, których proces wytwarzania nie ma negatywnego wpływu na środowisko naturalne. Drugim aspektem są po prostu niskie koszty.

Dodatkowo na niekorzyść betonu przemawia baaaardzo wysoka emisja dwutlenku węgla wytwarzanego w procesie wypalania cementu (jakże drażliwy dziś temat szczególnie dla mieszkańców większych miast). Cegły natomiast, pomimo iż budulec z którego są tworzone jest naturalny, są bardzo drogą alternatywą do słomy a na domiar złego są 'zimne'. Budowanie pięknego domu z cegieł i oklejanie go następnie styropianem? Można oczywiście wymurować podwójną ścianę i ocieplenie dać w środek dzięki czemu nie będzie go widać i będzie ciepło, ale aż boję się pomyśleć ile by to kosztowało (drugie tyle cegieł, zaprawy oraz murowania!).

Jeśli zastanawiasz się czy da się wybudować dom całoroczny (domek) i wprowadzić do niego w kilka miesięcy to odpowiedź jest tylko jedna – tak.

Początkowo rozważaliśmy budowę domu o powierzchni do 100m² z planem architektonicznym oraz pozwoleniem na budowę. Jednak po zapoznaniu się z cennikiem samych planów oraz czasem oczekiwania na wszystkie niezbędne pozwolenia, przy dobrych

wiatrach i milionie sztucznych uśmiechów w urzędach 6-8 miesięcy na zebranie kilku świstków z pieczętkami urzędników przez nas zresztą opłacanych..., postanowiliśmy zrobić to z pominięciem tych etapów.

Indywidualny plan budowy takiego domu, przy małej jeszcze liczbie wyspecjalizowanych architektów* w Polsce, to kwota od 8 tys zł wzwyż. Doliczyć do tego trzeba projekty przyłączy w kwocie minimum 3 tys. Gotowy projekt, nieprzystosowany do działki i ewentualnych istniejących przyłączy, to koszt około 5 tys. Na tym nie koniec problemów, ponieważ realizacji takiego projektu podejmie się garstka firm w Polsce to koszt ich wynajęcia jest przerażająco wysoki a żadna ,poważna' firma budowlana nie będzie przecież się taplać w glinie i nie pozwoli by im słoma z butów wystawała :).

Jednak cała idea takiego przedsięwzięcia to wiara w samego siebie, wiara w nasze umiejętności, których jeszcze nie tak dawno nie trzeba było daleko szukać. Moja babcia do dzisiejszego dnia sama naprawia ubytki w piecu kaflowym własnoręcznie wykopaną w ogrodzie gliną. Mój pradziadek z podtarnowskiej wsi był jedynym fachowcem zaangażowanym w budowę własnego domu. Dom z bali drewnianych uszczelniany słomą, tynkowany gliną i pomalowany wapnem z ultramaryną by odstraszać owady.

Wracając do tematu dom o powierzchni 35m² to największy na jaki możecie sobie pozwolić jeżeli goni Was czas i lubicie mieć wszystko szybko działając raczej instynktownie niż planowo. Wedle obecnie panujących nam wszechmocnych przepisów, posiadając status rolnika, możemy na zgłoszenie postawić domek o maksymalnej powierzchni 35 metrów kwadratowych (precyzując w naszej gminie musiało to być 35 metrów po obwodzie domu i na przykład zadaszony taras odpada jako że musiałby być ujęty w tych 35 metrach bieżących). Zgłoszenia należy dokonać na 30 dni przed rozpoczęciem prac.

Zasady jakich należy się trzymać są uwzględnione w lokalnym planie zabudowy jeżeli taki powstał. W naszym przypadku było to maksymalnie 6 metrów wysokości do kalenicy, 8 metrów od granicy działki (przez wzgląd na przepisy przeciwpożarowe a dom murowany może powstać już 4 metry od granicy działki), natomiast połąć dachowa pod minimalnym kątem 35 stopni nachylenia i dach wielospadowy bez załamania i świetlików dachowych.

[et_bloom_inline optin_id=optin_7]

Na dzisiaj koniec, mam nadzieję, że znajdziecie w powyższym tekście jakieś przydatne informacje. Przy następnej okazji opowiem Wam jak dokładnie wyglądało to na naszej budowie.



* otrzymaliśmy wyceny od trzech architektów, ich wiedza i pomoc były nieocenione a umiejętności i zaangażowania starczyłoby na kilka budów, zrezygnowaliśmy tylko przez wzgląd na nasz niski budżet oraz bariery czasowe.